

Maciej Witek

Koncepcja pojęć *ad hoc* jako wytworów interpretacji aktów komunikacyjnych. Analiza krytyczna

Koncepcja pojęć *ad hoc* należy do dorobku pragmatyki postgriceowskiej, czyli tradycji badawczej, której celem jest skonstruowanie modelu kompetencji komunikacyjnej zgodnego z tezą o niedookreśleniu językowym. Teza ta głosi, że znajomość konwencjonalnego znaczenia wypowiedzianych słów nie wystarcza do ustalenia pierwotnego znaczenia wypowiedzi, czyli do rozpoznania jej warunków prawdziwości<sup>1</sup>; innymi słowy, w procesie poznawczym odpowiedzialnym za wyznaczenie pierwotnego znaczenia aktu mowy dochodzi do głosu nie tylko informacja semantyczna dotycząca odkodowanego znaczenia zastosowanej formy językowej, ale również informacja pragmatyczna zawarta w poznawczym kontekście interpretowanego aktu<sup>2</sup>. Teza o niedookreśleniu językowym jest stałym elementem teorii uważanych za odmiany pragmatyki warunków prawdziwości, czyli stanowisk, w myśl których zrekonstruowane przez słuchającego pierwotne znaczenie wypowiedzi zawiera składniki ustalone pragmatycznie<sup>3</sup>. Jedną z takich teorii jest koncepcja pojęć *ad hoc*. Głosi ona, że proces pragmatyczny odpowiedzialny za rozpoznanie warunków prawdziwości wypowiedzi polega na modyfikacji pojęć stanowiących elementy odkodowanego znaczenia wypowiedzianych słów; wynikiem takiej modyfikacji są pojęcia *ad hoc*, które składają się na skonstruowane przez słuchającego pierwotne znaczenie wypowiedzi.

Celem niniejszego rozdziału jest przedstawienie i krytyczna analiza koncepcji pojęć *ad hoc*. Część pierwsza traktuje o sytuacji problemowej stanowiącej punkt wyjścia omawianej tu koncepcji, czyli o zjawisku niedookreśleniu językowego. Część druga prezentuje koncepcję pojęć *ad hoc* jako odmianę pragmatyki warunków prawdziwości. Ostatnia, trzecia część niniejszego rozdziału omawia

---

<sup>1</sup> Zob. Carston 2004: 67; por. Witek 2011: 199-218.

<sup>2</sup> Kontekstem poznawczym aktu komunikacyjnego jest zbiór przekonań wzajemnie podzielanych przez nadawcę i odbiorcę aktu. Należy podkreślić, że mówiąc w tym wypadku o wzajemnie podzielanych przekonaniach mamy na myśli nie tyle te przekonania, które nadawca i odbiorca podzielają, ile te spośród nich, o których nadawca i odbiorca myślą, że je podzielają (zob. Bach i Harnish 1979: 5 oraz Carston 2002b: 81; por. Witek 2009: 60 oraz Witek 2011: 165).

<sup>3</sup> Zob. Carston 1999: 96, 2004: 72. Przykładami pragmatyki warunków prawdziwości są: teoria relevancji (zob. Sperber i Wilson 1986, 2002), teoria implicitury konwersacyjnej (zob. Bach 1994) oraz teoria lokalnych procesów pragmatycznych (zob. Recanati 2004).

kilka problemów, z którymi koncepcja ta się boryka. Okazuje się, że ich uwzględnienie prowadzi do poważnej modyfikacji oryginalnej koncepcji pojęć *ad hoc* oraz do sformułowania stanowisk *eliminacjonizmu znaczeniowego* i *nominalizmu pojęciowego*. Pierwsze z nich głosi, że słowa rozumiane jako elementy języka nie kodują stabilnych, niezależnych od kontekstu znaczeń pojęciowych; w myśl drugiego, wszystkie pojęcia są *ad hoc*.

## 1. Teza o niedookreśleniu językowym i pragmatyka postgriceowska

Niedookreślenie językowe jest nieprzewidzianą przez Grice'a własnością procesu poznawczego odpowiedzialnego za ustalenie pierwotnego znaczenia aktu komunikacyjnego. Jej odkrycie doprowadziło do powstania dynamicznie rozwijającej się tradycji badawczej zwanej pragmatyką postgriceowską. Przedstawmy więc krótko — w dwóch osobnych podparagrafach — zgodne z teorią Grice'a ujęcie kompetencji komunikacyjnej oraz obserwacje, które koncepcję tę podważają i wspierają postgriceowską tezę o niedookreśleniu językowym.

### 1.1. Model kompetencji komunikacyjnej zgodny z teorią Grice'a

Przyjmijmy punkt widzenia proponowany przez Grice'a<sup>4</sup> i rozważmy dwie wymiany zdań:

- (1)    *A*: Biedny Jan! Jak możemy mu pomóc?  
      *B*: Piotr jest zięciem prezesa Kowalskiego!
  
- (2)    *A*: Dlaczego Piotr tak szybko awansował?  
      *B*: Piotr jest zięciem prezesa Kowalskiego!

Uczestnicy rozmowy (1) rozprawiają o trudnej sytuacji zawodowej Jana, swojego kolegi z pracy. Są przekonani — i zdają sobie sprawę z tego, że przekonanie to podzielają — iż w ich firmie o losie każdego pracownika decyduje prezes Kowalski, który, jak wieść niesie, liczy się ze zdaniem swojego zięcia Piotra. Znając konwencje semantyczne języka polskiego i poznawczy kontekst<sup>5</sup> dialogu (1), rozmówca *A* ma prawo przyjąć dwie hipotezy interpretacyjne: hipotezę (*h*<sub>1</sub>), w myśl której *B* mówi, że (*tr*<sub>1</sub>) Piotr jest zięciem prezesa Kowalskiego, oraz hipotezę (*h*<sub>2</sub>), według której *B* sugeruje, że (*tr*<sub>2</sub>) można poprosić Piotra o to, by ten wstawił się u swojego teścia za Janem. Treść

---

<sup>4</sup> Zob. Grice 1980 (por. Grice 1989).

<sup>5</sup> Zob. przypis 2.

( $tr_1$ ) jest wynikiem konwencjonalnej interpretacji słów wypowiadanych przez rozmówcę  $B$ .

Dlatego powiemy, że w świetle hipotezy ( $h_1$ ) jest ona *treścią zakomunikowaną konwencjonalnie* lub *tym, co B mówi*; ponadto stanowi ona warunki prawdziwości rozważanej wypowiedzi i jako taka zasługuje na miano jej *znaczenia pierwotnego*. Przez analogię hipotezę ( $h_1$ ) nazwijmy *hipotezą pierwotną*, a proces poznawczy, który prowadzi do jej ustalenia, *pierwotnym procesem interpretacyjnym*. Zauważmy, że w omawianym wypadku w procesie tym do głosu dochodzi wiedza rozmówcy  $A$  o konwencjach semantycznych języka polskiego oraz założenie, w myśl którego interpretowana wypowiedź ma charakter komunikacyjny i dosłowny. Tymczasem ustalenie hipotezy ( $h_2$ ) wymaga przeprowadzenia wnioskowania pragmatycznego, w którym — jak twierdziłby Grice<sup>6</sup> — uwzględnia się hipotezę ( $h_1$ ), założenie o przestrzeganiu znanej Zasady Współpracy oraz kontekst poznawczy rozmowy. Dlatego w świetle hipotezy ( $h_2$ ) treść ( $tr_2$ ) nazwiemy *treścią implikowaną konwersacyjnie* lub *znaczeniem wywnioskowanym* wypowiedzi rozmówcy  $B$ ; powiemy też, że jest ona *wtórnym znaczeniem* interpretowanej wypowiedzi, gdyż nie wpływa na jej warunki prawdziwości: jeśli sąd, który stanowi wtórne znaczenie wypowiedzi, jest fałszywy, samą wypowiedź ocenimy jako wprowadzającą w błąd, ale nie fałszywą. Hipotezę ( $h_2$ ) nazwiemy zaś *hipotezą wtórną*, a proces poznawczy prowadzący do jej ustalenia — *wtórnym procesem interpretacyjnym*.

Przejdzmy do omówienia dialogu (2), który w nieco innych okolicznościach toczy się między tymi samymi osobami. Słysząc wypowiedź zdania „Piotr jest zięciem prezesa Kowalskiego”, rozmówca  $A$  ma prawo przyjąć dwie hipotezy interpretacyjne: pierwotną hipotezę ( $h_3$ ), w myśl której  $B$  mówi, że ( $tr_3$ ) Piotr jest zięciem prezesa Kowalskiego, oraz wtórną hipotezę ( $h_4$ ), w świetle której  $B$  sugeruje, że ( $tr_4$ ) Piotr zawdzięcza swój awans koneksiom rodzinnym. Zauważmy, że hipotezy ( $h_1$ ) oraz ( $h_3$ ) są równoważne w tym sensie, że przypisują dwóm różnym wypowiedziom rozmówcy  $B$  takie same treści jako ich znaczenia pierwotne; tymczasem hipotezy ( $h_2$ ) oraz ( $h_4$ ) nie są równoważne. Innymi słowy, analizowane wyżej dwie wypowiedzi zdania „Piotr jest zięciem prezesa Kowalskiego” są równoważne pod względem przypisywanego im znaczenia pierwotnego, ale nie są równoważne pod względem przypisywanego im znaczenia wtórnego.

Rekonstruowane przez słuchającego znaczenia pierwotne rozważanych wypowiedzi zdania „Piotr jest zięciem prezesa Kowalskiego” nie zależą od kontekstu, w którym się pojawiają, choć kontekst ten ma wpływ na rekonstrukcję ich znaczeń wtórnego. Rzec w tym, że treści ( $tr_1$ ) oraz ( $tr_3$ ) — w odróżnieniu od treści ( $tr_2$ ) oraz ( $tr_4$ ) — nie odbiegają od konwencjonalnego, odkodowanego znaczenia zdania „Piotr jest zięciem prezesa Kowalskiego”. Fakt ten możemy zapisać w sposób następujący:

---

<sup>6</sup> Zob. *Ibid.*: 103 (por. Grice 1989: 31).

- (ZK<sub>1B</sub>) PIOTR JEST ZIĘCIEM PREZESA KOWALSKIEGO.
- (ZK<sub>2B</sub>) PIOTR JEST ZIĘCIEM PREZESA KOWALSKIEGO.
- (ZP<sub>1B</sub>) PIOTR JEST ZIĘCIEM PREZESA KOWALSKIEGO.
- (ZP<sub>2B</sub>) PIOTR JEST ZIĘCIEM PREZESA KOWALSKIEGO.

Słowa zapisane małymi kapitalikami oznaczają pojęcia, które słowa te w normalnym swoim użyciu wyrażają. Na przykład słowo „pies” wyraża pojęcie PIES, a napis „PIES” oznacza pojęcie PIES; zdanie „pies śpi” wyraża zaś sąd PIES ŚPI, który składa się z dwóch pojęć: PIES oraz ŚPI. „(ZK<sub>n</sub>)” oznacza konwencjonalne, odkodowane znaczenie *zdania* o numerze *n*, a „(ZP<sub>n</sub>)” oznacza ustalane w trakcie interpretacji pierwotne znaczenie *wypowiedzi* zdania o numerze *n*. Zatem formuły (ZP<sub>1B</sub>) oraz (ZP<sub>2B</sub>) stanowią zapis, odpowiednio, treści (*tr<sub>1</sub>*) oraz (*tr<sub>3</sub>*). Należy je jednak odróżnić od formuł (ZK<sub>1B</sub>) oraz (ZK<sub>2B</sub>), gdyż znaczenie odkodowane zdania, choć stanowi *podstawę* rekonstrukcji znaczenia pierwotnego wchodzącej w grę wypowiedzi, nie jest tożsame z *wynikiem* tej rekonstrukcji. Innymi słowy, pierwotna interpretacja wypowiedzi wychodzi od ustalenia kodowanego znaczenia wypowiedzianych słów i polega na ustaleniu sądu — rozumianego jako uporządkowany ciąg pojęć — który, według słuchającego, stanowi jej warunki prawdziwości i jako taki tworzy *centralny* aspekt komunikowanej przez nadawcę treści<sup>7</sup>.

Powyższe propozycje notacyjne i terminologiczne obowiązują w całym niniejszym rozdziale. Warto dodatkowo zaznaczyć, że pisząc o Grice'a modelu komunikacji lub kompetencji komunikacyjnej mamy na myśli kognitywistyczną interpretację teorii zaproponowanej przez tego filozofa<sup>8</sup>. W interpretacji tej dominuje punkt widzenia słuchającego, a nie mówiącego; innymi słowy, chodzi w niej przede wszystkim o przedstawienie struktury procesu poznawczego odpowiedzialnego za ustalenie dwóch hipotez interpretacyjnych: pierwotnej i wtórnej. Należy jednak pamiętać, że w oryginalnej koncepcji Grice'a frazy „znaczenie pierwotne” oraz „to, co powiedziane” — a to samo dotyczy fraz „znaczenie wtórne” i „to, co konwersacyjnie implikowane” — oznaczają aspekty znaczenia mówiącego, czyli własności aktu mowy konstytuowane przez intencję komunikacyjną mówiącego, a nie przez procesy poznawcze słuchającego.<sup>9</sup> Dlatego wyróżnionych wyżej treści (*tr<sub>1</sub>*) oraz (*tr<sub>3</sub>*) nie można, ściśle rzecz biorąc, nazwać *znaczeniami pierwotnymi* rozważanych wypowiedzi, a treści (*tr<sub>2</sub>*) oraz (*tr<sub>4</sub>*) — ich *znaczeniami wtórnymi*;

---

<sup>7</sup> Mowa o centralnym aspekcie znaczenia mówiącego; zob. Grice 1989: 359-361.

<sup>8</sup> Kognitywistyczne ujęcie Grice'a teorii komunikacji zawiera paragraf 2.2.2 pracy Witek 2011.

<sup>9</sup> Przeoczenie tej okoliczności prowadzi do błędu nazwanego przez Michaela Devitta „pomieszaniem metafizyki znaczenia z epistemologią interpretacji”; zob. Devitt 2011.

należały raczej odnosić się do nich za pomocą fraz, odpowiednio, „pierwotne znaczenie ustalone przez słuchającego” oraz „wtórne znaczenie ustalone przez słuchającego” lub, krócej, „pierwotne znaczenie słuchającego” oraz „wtórne znaczenie słuchającego”. Takiej też konwencji terminologicznej będziemy przestrzegać w niniejszym rozdziale.

Podsumujmy dotychczasowe rozważania. Powiemy, że ustalone przez słuchającego pierwotne znaczenie wypowiedzi rozmówcy *B* z dialogu (1) — a to samo można powiedzieć o wypowiedzi tego rozmówcy z dialogu (2) — jest niezależne od kontekstu oraz konwencjonalne lub odkodowane. Rzec w tym, że przechodząc od ustalenia ( $ZK_{1B}$ ) do rozpoznania ( $ZP_{1B}$ ) — czyli do sformułowania pierwotnej hipotezy interpretacyjnej ( $h_1$ ) — interpretator *A* nie odwołuje się do poznawczego kontekstu wypowiedzi, lecz do pewnych ogólnie obowiązujących założeń pragmatycznych, takich jak założenie o komunikacji („traktuj wypowiedź rozmówcy jako akt komunikacyjny”) oraz założenie o dosłowności („traktuj wypowiedź rozmówcy jako akt dosłowny”)<sup>10</sup>. Dlatego zmiana kontekstu, w którym pojawia się wypowiedź zdania „Piotr jest zięciem prezesa Kowalskiego” nie ma wpływu na ustalenie jej znaczenia pierwotnego. Tymczasem ustalone przez słuchającego znaczenie wtórne wypowiedzi rozmówcy *A* z dialogu (1) — czyli treść ( $tr_1$ ) — jest zależne od kontekstu, gdyż jego rozpoznanie stanowi wynik wnioskowania pragmatycznego, w którym dochodzą do głosu elementy kontekstu poznawczego i maksymy konwersacyjne. Przyjmijmy więc, że według modelu kompetencji komunikacyjnej zgodnego z teorią Grice'a pierwotne znaczenie słuchającego jest niezależne od kontekstu i odkodowane, a wtórne znaczenie słuchającego jest zależne od kontekstu i wywnioskowane.

W myśl tezy o niedookreśleniu językowym przedstawione wyżej Grice'owskie ujęcie komunikacji jest nie do utrzymania, gdyż pierwotne znaczenie słuchającego jest zależne od kontekstu tak samo, jak znaczenie wtórne<sup>11</sup>. Rozważmy obserwacje językoznawcze, na których teza ta się opiera.

## 1.2. Postgriceowska pragmatyka warunków prawdziwości o obserwacjach przemawiające za tezą o niedookreśleniu językowym

---

<sup>10</sup> Założenia te obowiązują w sposób domyślny dopóty, dopóki nie pojawiają się dane uzasadniające ich zawieszenie. Zdaniem Kenta Bacha i Roberta M. Harnisha — od których pochodzą sformułowania założenia o dosłowności i założenia o komunikacji — podobny status mają wyróżnione przez Grice'a maksymy konwersacyjne; zob. Bach i Harnish 1979: 7, por. Witek 2010: 74 i Witek 2011: 139.

<sup>11</sup> François Recanati (2002a, 2004) łączy tezę o niedookreśleniu z przekonaniem o nieinferencyjnym charakterze pierwotnych procesów interpretacyjnych, gdy tymczasem Robyn Carston (2002a, 2004, 2007) twierdzi, że procesy te mają charakter inferencyjny, a więc że pierwotne znaczenie słuchającego jest wywnioskowane; por. praca „Miedzy inferencjonizmem i antyinferencjonizmem: spór o naturę kompetencji komunikacyjnej po odkryciu zjawiska niedookreślenia językowego” (Witek 2010).

Przyjmując punkt widzenia proponowany przez pragmatykę warunków prawdziwości rozważmy dwie wymiany zdań:

(3) *A*: Czy na Kasprowym leży już śnieg?

*B*: Nie byłem w Zakopanem.

(4) *A*: Czy jechałeś kiedyś kolejką na Kasprowy?

*B*: Nie byłem w Zakopanem.

Przyjmijmy, że do kontekstu poznawczego dialogu (3) należą między innymi dwa sądy: jest pierwszy grudnia, a *B* znany jest z tego, że co roku jeździ na konferencje organizowane w ostatnim tygodniu listopada w Zakopanem. Rozmówca *A* nie wie jednak, że w minionym tygodniu *B* poważnie się pochorował i nie pojechał do Zakopanego. Dlatego po usłyszeniu zdania „Nie byłem w Zakopanem” *A* ma prawo przyjąć dwie hipotezy interpretacyjne: pierwotną, w myśl której *B* mówi, że nie był w Zakopanem w minionym tygodniu, oraz wtórną, według której *B* sugeruje, że nie wie, czy na Kasprowym leży już śnieg. Przyjmijmy, że dialog (4) toczy się między innymi osobami. Pierwsza z nich — to jest rozmówca *A* — ma prawo przyjąć dwie hipotezy interpretacyjne: pierwotną, według której *B* mówi, że nigdy nie był w Zakopanem, oraz wtórną, w myśl której *B* sugeruje, że nie jechał nigdy kolejką na Kasprowy. Okazuje się więc, że nie tylko wtórne, ale również pierwotne znaczenie słuchającego jest zależne od kontekstu: choć konwencjonalne znaczenia zdań wypowiadanych przez rozmówców *B* z dialogów (3) i (4) są takie same:

(ZK<sub>3B</sub>) JA<sub>X</sub> NIE BYŁEM W ZAKOPANEM.

(ZK<sub>4B</sub>) JA<sub>X</sub> NIE BYŁEM W ZAKOPANEM.

to ustalone przez słuchającego pierwotne znaczenia wypowiedzi tych rozmówców różnią się od siebie:

(ZP<sub>3B</sub>) B NIE BYŁ W ZAKOPANEM *W MINIONYM TYGODNIU*.

(ZP<sub>4B</sub>) B NIE BYŁ W ZAKOPANEM *NIGDY*.

Zauważmy mianowicie, że znaczenia te zawierają składniki pojęciowe *W MINIONYM TYGODNIU* oraz *NIGDY*. W pragmatyce warunków prawdziwości nazywa się je *składnikami niewysłowionymi*, gdyż

nie odpowiada im żaden element syntaktycznej struktury zdania „Nie byłem w Zakopanem”<sup>12</sup>. Co więcej, są to składniki ustalone pragmatycznie, to znaczy przy wykorzystaniu informacji należącej do kontekstów poznawczych omawianych dialogów. Dla porównania zauważmy, że również składnik B treści ( $ZP_{3B}$ ) oraz ( $ZP_{4B}$ ) jest ustalony pragmatycznie. Nie nazwiemy go jednak niewysłowionym — zauważą zwolennicy pragmatyki warunków prawdziwości — gdyż odpowiada mu pewien element syntaktycznej struktury zdania „Nie byłem w Zakopanem”. Elementem tym jest domyślny zaimek „ja”, który koduje składnik  $JAX$  konwencjonalnego znaczenia rozważanego zdania. Co więcej, w przeciwnieństwie do składników  $W\ MINIONYM\ TYGODNIU$  oraz  $NIGDY$ , składnik B jest wynikiem językowo obligatoryjnego procesu interpretacyjnego, czyli tak zwanego *nasycania*<sup>13</sup>: konwencjonalnym znaczeniem leksemu „ja” — podobnie jak innych wyrażeń okazjonalnych — jest pojęcie zawierające zmienną  $X$  wymagającą kontekstowej konkretyzacji. Tymczasem procesy interpretacyjne prowadzące do ustalenia pojęć  $W\ MINIONYM\ TYGODNIU$  oraz  $NIGDY$  są językowo opcjonalne i stanowią przypadki wolnego wzbogacenia<sup>14</sup>. Rzecz w tym, że powody, dla których interpretator  $A$  poszukuje niewysłowionych składników pierwotnego znaczenia wypowiedzi mówiącego  $B$  są czysto pragmatyczne.

W świetle przedstawionych wyżej rozważań możemy powiedzieć, że ustalone przez słuchającego pierwotne znaczenia wypowiedzi rozmówcy  $B$  z dialogów (3) i (4) zawiera elementy ustalone pragmatycznie, przy czym składnik B jest wynikiem językowo obligatoryjnego procesu nasycenia, a składniki niewysłowione  $W\ MINIONYM\ TYGODNIU$  oraz  $NIGDY$  są wynikami językowo opcjonalnego procesu wolnego wzbogacenia<sup>15</sup>. Zwolennicy tezy o niedookreśleniu językowym uważają, że sytuacja ta nie jest wyjątkowa; twierdzą mianowicie, że ustalone przez słuchającego znaczenia pierwotne większości lub wszystkich wypowiedzi zawiera pojęcia ustalone pragmatycznie. Innymi słowy, w trakcie pierwotnych procesów interpretacyjnych zazwyczaj, jeśli nie zawsze, dochodzi do głosu informacja zawarta w kontekście poznawczym. Jeśli tak jest, to należy zrewidować model kompetencji komunikacyjnej wynikający z kognitywistycznej interpretacji teorii Grice'a: znaczenie pierwotne słuchającego nie jest niezależne od kontekstu.

<sup>12</sup> Kategorią składników niewysłowionych (ang. *unarticulated constituents*) posługują się m.in. François Recanati (2002b, 2004) i Robyn Carston (2002b). Zgodnie z przyjętą przez nich konwencją wyrażenia odnoszące się do takich składników zapisujemy pochyłą czcionką, tym samym odróżniając je od tych pojęć wchodzących w skład pierwotnego znaczenia słuchającego, które stanowią odkodowane znaczenia wypowiadanych przez mówiącego słów.

<sup>13</sup> Kategoria *nasycenia* (ang. *saturation*) pochodzi od Recanatiego; zob. Recanati 2004: 23.

<sup>14</sup> Kategorią wolnego wzbogacenia (ang. *free enrichment*) posługuje się na przykład Recanati; zob. Recanati 2004: 23.

<sup>15</sup> Omówienie różnicy między językowo obligatoryjnymi oraz językowo opcjonalnymi pierwotnymi procesami interpretacyjnymi zawiera paragraf 2 pracy „Niedookreślenie językowe z punktu widzenia teorii zwrotnych warunków prawdziwości” (Witek 2009) oraz paragraf 2.3.1.2 pracy *Spór o podstawy teorii czynności mowy* (Witek 2011).

Rozważmy kilka innych przykładów przywoływanych przez zwolenników pragmatyki warunków prawdziwości:

- (5) Piotr jest przygotowany.
- (6) Jasiu, nie umrzesz.
- (7) Bogusław wyjął klucz i otworzył drzwi.

Opierając się wyłącznie na konwencjonalnym znaczeniu zdania (5) nie możemy jeszcze ustalić, do czego Piotr jest przygotowany. Przyjmijmy jednak, że zdanie to pada w trakcie rozmowy o studentach przygotowujących się do kolokwium z logiki. Zwolennicy pragmatyki warunków prawdziwości powiedzą, że kompetentny słuchający, który zna kontekst poznawczy rozważanej wypowiedzi, jest w stanie przedstawić sobie treść

(ZP<sub>5</sub>) PIOTR JEST PRZYGOTOWANY DO KOLOKWIUM Z LOGIKI.

jako znaczenie pierwotne interpretowanej wypowiedzi<sup>16</sup>. Konwencjonalne znaczenie zdania (6) jest treścią:

(ZK<sub>6</sub>) JAŚ NIE UMRZE.

z której wynika trudny do zaakceptowania sąd, w myśl którego Jaś jest nieśmiertelny. Tymczasem założymy, że zdanie to pada z ust mamy, która pociesza swojego syna płaczącego z powodu niegroźnego skaleczenia. Zatem ustalone przez słuchającego pierwotne znaczenie wypowiedzi mamy — zauważą zwolennicy pragmatyki warunków prawdziwości<sup>17</sup> — dane jest za pomocą formuły:

(ZP<sub>6</sub>) JAŚ NIE UMRZE Z POWODU TEGO SKALECZENIA.

Rozważmy wreszcie zdanie (7). Z punktu widzenia pragmatyki warunków prawdziwości należy przyjąć, że w typowych kontekstach wypowiedź takiego zdania spotyka się z następującą

---

<sup>16</sup> Można przyjąć, że proces poznawczy odpowiedzialny za ustalenie składnika DO KOLOKWIUM Z LOGIKI jest semantycznie obligatoryjny, gdyż konwencjonalne znaczenie zdania „Piotr jest przygotowany” nie jest sądem, ale jedynie *rodnikiem sądu*, czyli treścią, która bez uzupełnienia o brakujące pojęcia nie podlega ocenie semantycznej; zob. Bach 1994: 127 oraz Witek 2009: 62 i 74.

<sup>17</sup> Zob. np. Bach 1994: 134.

interpretacją słuchającego:

(ZP<sub>7</sub>) BOGUSŁAW WYJĄŁ KLUCZ Z KIESZENI I NASTĘPNIE OTWORZYŁ DRZWI TYM KLUCZEM.<sup>18</sup>

Innymi słowy, sytuacja, w której Bogusław wyjmuje klucz, a następnie otwiera drzwi za pomocą łomu lub silnego kopnięcia, byłaby — z punktu widzenia kompetentnego interpretatora — niezgodna z tym, co w typowych kontekstach poznawczych stanowi pierwotne znaczenie wypowiedzi zdania (7).

Podsumujmy rozważania dotyczące tezy o niedookreśleniu językowym, która stanowi integralny element stanowisk określanych zbiorczym mianem pragmatyki warunków prawdziwości. Teza ta głosi, że pierwotne znaczenie słuchającego zawiera elementy ustalone pragmatycznie; innymi słowy, w trakcie pierwotnych procesów interpretacyjnych dochodzi do głosu informacja zawarta w poznawczym kontekście wypowiedzi. Należy dodać, że zależne od kontekstu pierwotne procesy interpretacyjne nie ograniczają się do językowo obligatoryjnych przypadków nasycenia. W wielu, jeśli nie we wszystkich wypadkach w grę wchodzą również procesy językowo opcjonalne, na przykład procesy wolnego wzbogacenia. Poszczególne odmiany pragmatyki warunków prawdziwości różnią się ze względu na postulowany przez nich podział pracy między nasyceniem i procesami językowo opcjonalnymi. Na przykład stanowisko zwane *okazjonalizmem* (ang. *indexicalism*) głosi, że klasa słów okazjonalnych jest znaczenie większa, niż się to tradycyjnie zakłada; innymi słowy, większość wyrażeń koduje pojęcia ze zmiennymi wymagającymi kontekstowej konkretyzacji i jako takie uruchamia językowo obligatoryjny proces nasycenia<sup>19</sup>. Tymczasem inni badacze — których nazywa się *kontekstualistami* — twierdzą, że w trakcie ustalania znaczenia pierwotnego wypowiedzi dominują procesy językowo opcjonalne<sup>20</sup>. W gronie kontekstualistów nie ma jednak zgodności co do tego, na czym te ostatnie polegają. Dominuje pogląd, w myśl którego w większości wypadków sprowadzają się one do ustalenia składników niewysłowionych; takie też założenie przyjęliśmy jako podstawę omówienia przykładów od (3) do (7). Niektórzy teoretycy twierdzą jednak, że procesy językowo opcjonalne polegają nie tyle na dodaniu nowych elementów do ciągu pojęć stanowiącego konwencjonalne znaczenie wypowiedzianej formy językowej, ile na pragmatycznej modyfikacji elementów tego ciągu;

<sup>18</sup> Tego typu interpretację wypowiedzi zdań postaci koniunkcji proponuje na przykład Carston (2004: 67-68).

<sup>19</sup> Jason Stanley i Zoltán Szabó (2000) twierdzą na przykład, że wyrażeniami okazjonalnymi są kwantyfikatory. Tymczasem Carston (2002b: 327-328) zalicza do grona wyrażeń okazjonalnych przymiotniki skalarne (np. „szybki” oraz „bogaty”). Omówienie okazjonalizmu zawiera np. praca *Literal Meaning* Recanatiego (2004: 86-90). Zwolennikami tego stanowiska są .

<sup>20</sup> Zob. Recanati 2004: 90-91.

wytworem takiej modyfikacji są pojęcia *ad hoc*, które — jako że odpowiadają im określone elementy syntaktycznej struktury wypowiedzianej frazy lub zdania — nie są składnikami niewysłowionymi.

Przedstawmy więc teorię pojęć *ad hoc* jako odmianę kontekstualistycznej pragmatyki warunków prawdziwości.

## 2. Teoria pojęć *ad hoc* jako wariant pragmatyki warunków prawdziwości

Teoria pojęć *ad hoc* oraz koncepcja składników niewysłowionych oferują dwa różne ujęcia pierwotnych procesów interpretacyjnych. Nie wydaje się jednak, by nie można ich było pogodzić w ramach jednego modelu kompetencji komunikacyjnej. Można przecież założyć, że wyznaczenie znaczenia pierwotnego jednych wypowiedzi wiąże się z ustaleniem składników niewysłowionych, a drugich — z konstrukcją pojęć *ad hoc*. Okazuje się, że konkretne modele oferowane przez zwolenników pragmatyki warunków prawdziwości faktycznie dopuszczają taki dualizm komplementarnych ujęć. Warto więc pamiętać, że przedstawiana niżej teoria pojęć *ad hoc* nie stanowi gotowego modelu kompetencji komunikacyjnej, lecz oferuje pewien schemat ujmowania procesów interpretacyjnych oraz ich wytworów, który może znaleźć zastosowanie w budowie poszczególnych modeli.

W myśl rekonstruowanej niżej koncepcji pojęcia *ad hoc* tworzą szczególną podkласę pojęć atomowych, a ich konstrukcja polega na językowo opcjonalnej modyfikacji lub modulacji pojęć kodowanych leksykalnie. Rozwińmy niżej wymienione idee w dwóch osobnych podparagrafach. Zanim to jednak uczynimy, sformułujmy dwa zastrzeżenia. Po pierwsze, podstawą rekonstruowanej niżej koncepcji są pisma dwóch teoretyków — Françoisa Recanatiego oraz Robyn Carston — którzy posługując się kategorią pojęć *ad hoc* zaproponowali odmienne ujęcia pierwotnych procesów interpretacyjnych<sup>21</sup>; Recanati twierdzi na przykład, że procesy te są asocjacyjne, gdy tymczasem według Carston mają one naturę inferencyjną. W przedstawianej niżej rekonstrukcji koncentrujemy się na ujęciu przedstawionym przez autorkę *Thoughts and Utterances*, przywołując niekiedy — dla porównania — idee proponowane przez Recanatiego. Po drugie, Carston zdaje się rozważać dwie wersje teorii pojęć *ad hoc*: wyjściową i zmodyfikowaną; w niniejszym paragrafie rekonstruujemy pierwszą z nich, odkładając omówienie drugiej do paragrafu 3.

### 2.1. Pojęcia *ad hoc* jako pojęcia atomowe

---

<sup>21</sup> Zob. rozdział 2 pracy *Literal Meaning* (Recanti 2004) oraz rozdział 5 pracy *Thoughts and Utterances* (Carston 2002b).

Jedną z odmian pragmatyki warunków prawdziwości jest teoria relevancej, na gruncie której przyjmuje się Jerry'ego Fodora koncepcję pojęć atomowych<sup>22</sup>. Według Robyn Carston, leksykalnie kodowane pojęcie atomowe jest jednostką lub węzłem pamięci. Jednostka ta otwiera dostęp do trzech rodzaj informacji: (i) logiczną, (ii) encyklopedyczną oraz (iii) leksykalną. Jeśli pojęcie atomowe nie jest leksykalnie kodowane, nie wiąże się z nim informacja trzeciego typu. Carston zauważa, że „każdy z wyróżnionych typów informacji występuje w sobie właściwym formacie”<sup>23</sup>. Składowa logiczna pojęcia atomowego obejmuje reguły wnioskowania lub postulaty znaczeniowe, które zdają sprawę z analitycznych związków zachodzących między tym pojęciem a innymi składnikami systemu konceptualnego. Na przykład jedna z logicznych informacji związana z pojęciem PIES określa, że koniecznym warunkiem podpadania pod to pojęcie jest podpadanie pod nadzędne względem niego pojęcie ZWIERZĘ. Mówiąc o encyklopedycznej składowej informacji udostępnianej przez pojęcie mamy na myśli szeroki i zróżnicowany zakres wiedzy związanej z tym, co pod to pojęcie podpada: opinie potoczne oraz informacje uzyskane na drodze badania naukowego, przekonania uwarunkowane kulturowo oraz przekonania odzwierciedlające osobiste, indywidualne doświadczenie, stereotypy i skojarzenia, sądy oraz obrazy mentalne czy schematy pamięciowe. Elementy składowej encyklopedycznej — dodaje Carston — uporządkowane są ze względu na ich dostępność dla poszczególnych systemów przetwarzania informacji, takich jak system odpowiedzialny za rozumienie wypowiedzi, przy czym porządek dostępności zmienia się stale pod wpływem nowych informacji. Składowa leksykalna określa fonetyczne, fonologiczne i syntaktyczne własności formy językowej kodującej wchodzące w grę pojęcie.

Sformułujmy trzy tezy, które tworzą wyjściową wersję teorii pojęć *ad hoc*:

- T<sub>1</sub> Pojęcia *ad hoc* są pojęciami atomowymi bez składowej leksykalnej.
- T<sub>2</sub> Pojęcia *ad hoc* powstają w wyniku językowo opcjonalnej modyfikacji leksykalnie kodowanych pojęć atomowych.
- T<sub>3</sub> Pojęcia *ad hoc* wchodzą w skład pierwotnego znaczenia słuchającego.

W myśl tezy T<sub>1</sub>, każde pojęcie *ad hoc* jest niekodowanym leksykalnie pojęciem atomowym i jako takie wiąże się z dwoma rodzajami informacji: logiczną i encyklopedyczną. Niektóre z takich pojęć — podkreśla Carston — są stałymi elementami konceptualnego repertuaru słuchającego i jako takie są pojęciami „wielokrotnego użytku”, podczas gdy inne są tworami unikatowymi i jednorazowymi;

---

<sup>22</sup> Zob. Fodor 1998.

<sup>23</sup> Carston 2002b: 321.

to, co im wspólne, to brak leksykalnej składowej związanej z nimi informacji. Teza T<sub>2</sub> jest konsekwencją faktu, że pojęcia *ad hoc* są atomowe, a nie złożone: proces, który prowadzi do ich powstania, polega więc nie tyle na łączeniu, ile na modyfikacji elementów zastanego repertuaru konceptualnego. Teza ta preczyzuje dodatkowo, że owym zastanym repertuarem jest klasa konwencjonalnych znaczeń wyrażeń wchodzącego w grę języka: materiałem, z którego tworzy się pojęcia *ad hoc*, są leksykalnie kodowane pojęcia atomowe<sup>24</sup>. Dodajmy, że proces modyfikacji znaczeń konwencjonalnych jest językowo opcjonalny. W myśl tezy T<sub>3</sub>, pojęcia *ad hoc* wchodzą w skład pierwotnego znaczenia słuchającego i jako takie są wytworami interpretacji aktów komunikacyjnych. Możemy oczywiście mówić o pojęciach *ad hoc* tworzących pierwotne znaczenie mówiącego lub treść niekomunikowanej myśl mówiącego. Tego typu pojęcia leżą jednak poza obszarem bezpośredniego zainteresowania teorii pierwotnych procesów interpretacyjnych. Przyjmijmy więc, że mówiąc o pojęciach *ad hoc* będziemy mieli na uwadze przede wszystkim elementy pierwotnego znaczenia słuchającego; jeśli mowa będzie o pojęciach *ad hoc* słuchającego, zostanie to odpowiednio zaznaczone.

Rozwińmy teraz tezę T<sub>2</sub> przedstawiając — za Carston — strukturę językowo opcjonalnej modyfikacji pojęć kodowanych leksykalnie.

## 2.2. Konstrukcja pojęć *ad hoc* jako językowo opcjonalna modyfikacja pojęć kodowanych leksykalnie

Teoria pojęć *ad hoc* w wersji wyjściowej służy wyjaśnieniu procesów interpretacyjnych dwóch rodzajów: (a) procesów związanych ze *wzmocnieniem* (ang. *strengthening*) konwencjonalnego znaczenia wypowiedzianej formy językowej oraz (b) procesów wymagających *osłabienia* lub *swobodnego potraktowania* (ang. *loosening*) znaczenia odkodowanego. Omówmy niżej przypadki typu (a) oraz przypadki typu (b), a następnie — w punkcie (c) — podsumujmy wyniki przedstawionych rozważań.

(a) Rozważmy sytuacje, w których dochodzi do wypowiedzenia następujących zdań:

- (7) Bogusław wyjął klucz i otworzył drzwi.
- (8) A: Mam ochotę na pizzę.  
B: Za rogiem jest restauracja.
- (9) Rafał ma mózg.

---

<sup>24</sup> Reguły, które typom słów przyporządkowują ich pojęciowe znaczenia, Carston nazywa regułami semantyki translacyjnej (Carston 2002b: 57).

(10) Janek szuka panny.

Odkodowane znaczenie zdania (7) przyjmuje postać następującego sądu:

(ZK<sub>7</sub>) BOGUSŁAW WYJĄŁ KLUCZ I OTWORZYŁ DRZWI.

Według koncepcji składników niewysłowionych, w typowym kontekście słuchający przypisuje wypowiedzi zdania (7) następujące znaczenie pierwotne:

(ZP<sub>7</sub>) BOGUSŁAW WYJĄŁ KLUCZ Z KIESZENI I NASTĘPNIE OTWORZYŁ DRZWI TYM KLUCZEM.

Według ujęcia, o którym mowa, proces interpretacyjny odpowiedzialny za ustalenie (ZP<sub>7</sub>) polega na rozbudowaniu treści (ZK<sub>7</sub>) o składniki ustalone pragmatycznie. Powstała w ten sposób całość zawiera elementy dwojakiego rodzaju: leksykalnie kodowane pojęcia pochodzące z treści (ZK<sub>7</sub>) oraz pragmatycznie ustalone składniki niewysłowione. Tymczasem według teorii pojęć *ad hoc* znaczenie pierwotne rozważanej wypowiedzi nie zawiera nowych, leksykalnie niewyartykułowanych składników; możemy je przedstawić za pomocą formuły:

(ZP'<sub>7</sub>) BOGUSŁAW<sub>X</sub> WYJĄŁ\* KLUCZ I\* OTWORZYŁ\* DRZWI.

lub, dokładniej, za pomocą formuły:

(ZP"<sub>7</sub>) BOGUSŁAW<sub>X</sub> WYJĄŁ\* KLUCZ\* I\* OTWORZYŁ\* DRZWI\*.

gdzie symbol „C\*” oznacza pojęcie *ad hoc* uzyskane na drodze modyfikacji pojęcia C<sup>25</sup>. Zauważmy, że treść (ZP"<sub>7</sub>) różni się od treści (ZP<sub>7</sub>) pod dwoma względami: w przeciwieństwie do tej drugiej, pierwsza nie odbiega swoją strukturą od treści (ZK<sub>7</sub>) oraz nie zawiera leksykalnie kodowanych pojęć (wyjątkiem jest pojęcie BOGUSŁAW<sub>X</sub>, które wymaga nasycenia, a nie modulacji). Powiemy więc — za zwolennikami teorii relevancji — że według słuchającego nadawca interpretowanej wypowiedzi zdania (7) używa treści (ZK<sub>7</sub>) do zakomunikowania treści (ZP"<sub>7</sub>), gdyż między tymi treściami zachodzi rozpoznawalne w danym kontekście podobieństwo. Podobieństwo, o którym mowa, polega nie tylko na tym, że treści (ZK<sub>7</sub>) oraz (ZP"<sub>7</sub>) posiadają tę samą strukturę, ale również

---

<sup>25</sup> Przyjmijmy, że imiona własne mowy potocznej są wyrażeniami okazjonalnymi, a więc ich konwencjonalne znaczenie jest pojęciem zawierającym zmienną wymagającą kontekstowej konkretyzacji.

na tym, że elementy tej drugiej są wytworami kontekstowej modyfikacji odpowiednich elementów tej pierwszej. Takie pojęcia *ad hoc* jak WYJĄĆ\*, KLUCZ\*, I\*, OTWIERAĆ\*, DRZWI\* powstają w wyniku wzmacnienia leksykalnie kodowanych pojęć, odpowiednio, WYJĄĆ, KLUCZ, I, OTWIERAĆ, DRZWI. Wzmocnienie, o którym mowa, polega na przeniesieniu wybranych elementów encyklopedycznej składowej informacji skojarzonej z modyfikowanym pojęciem do składowej logicznej.<sup>26</sup> Na przykład w składowej encyklopedycznej informacji skojarzonej z pojęciem OTWIERAĆ znajdują się reprezentacje różnych form otwierania: otwierania butelki, otwierania książek, otwierania drzwi kluczem, otwierania drzwi łomem itp. W wyniku wzmacnienia omawianego pojęcia jedna z tych reprezentacji zostaje podniesiona do rangi składnika logicznego określającego konieczny warunek stosowności pojęcia *ad hoc* OTWIERAĆ\*. Podobnie rzecz się ma z modyfikacją konwencjonalnego znaczenia czasownika „wyjąć” oraz ze wzmacnieniem pojęć wyrażanych przez rzeczowniki. Przyjmijmy na przykład, że w składowej encyklopedycznej informacji związanej z pojęciem KLUCZ znajduje się obraz mentalny — percepcyjny, pamięciowy lub wyobrażeniowy — reprezentujący klucz, który Bogusław wyjął ze swojej kieszeni, a konstrukcja pojęcia *ad hoc* KLUCZ\* — które wchodzi w skład treści (ZP<sup>7</sup>) — polega na podniesieniu tej obrazowej reprezentacji do rangi koniecznego warunku stosowności tego nowego pojęcia<sup>27</sup>. Również pojęcie I zostaje wzmacnione, w wyniku czego powstaje pojęcie *ad hoc* I\*: idea następstwa czasowego reprezentowana przez kolejność argumentów koniunkcji zostaje przeniesiona z encyklopedycznej składowej informacji związanej z I do logicznej składowej informacji związanej z I\*.

Przypomnijmy, że według Grice'a ostatnia z wymienionych operacji — lub, dokładniej, jej inferencyjny odpowiednik — dochodzi do głosu w trakcie ustalania znaczenia wtórnego, a nie pierwotnego wypowiedzi zdania (7): to, że w pewnych sytuacjach wypowiedzi zdań postaci „*p i q*” interpretujemy jako komunikujące treści postaci „NAJPIERW *P*, A POTEM *Q*”, jest wynikiem odczytania uogólnionych implikatur konwersacyjnych związanych z użyciem spójnika „*i*”. Tymczasem koncepcja pojęć *ad hoc* umieszcza treść „NAJPIERW *P*, A POTEM *Q*” — lub, lepiej, jej odpowiednik „*P I\* Q*” — w strukturze pierwotnego, a nie wtórnego znaczenia słuchającego. Podobnie jest w wypadku dialogu (8). Z punktu widzenia oryginalnej teorii Grice'a, rozmówca *A* ma prawo przyjąć, po pierwsze, że rozmówca *B* mówi, iż za rogiem jest pewna restauracja, oraz, po drugie, że sugeruje on — na poziomie znaczenia wtórnego — iż restauracja ta jest otwarta i serwuje pizzę. Tymczasem według teorii pojęć *ad hoc* słuchający *A* przypisuje wypowiedzi swojego

<sup>26</sup> Zob. Carston 2002b: 339.

<sup>27</sup> Zauważmy, że w omawianym wypadku pojęcie KLUCZ\* służy określeniu zakresu stosowności pojęcia OTWIERAĆ\* — chodzi o otwieranie drzwi tym a nie innym, konkretnym kluczem.

rozmówcy następujące znaczenie pierwotne:

(ZP<sub>8B</sub>) ZA\* ROGIEM\* JEST\* RESTAURACJA\*.

gdzie pojęcie RESTAURACJA\* powstaje w wyniku wzmacnienia leksykalnie kodowanego pojęcia RESTAURACJA. Wzmocnienie, o którym mowa, polega na przeniesieniu reprezentacji restauracji serwujących pizzę z encyklopedycznej składowej informacji związanej z pojęciem RESTAURACJA do logicznej składowej informacji związanej z pojęciem RESTAURACJA\*.

Również w wypadku analizy wypowiedzi zdania (9) dochodzi do rozbieżności między ujęciami oferowanymi, odpowiednio, przez model Grice'a oraz teorię pojęć *ad hoc*. Zauważmy, że wraz ze zmianą kontekstu zmienia się treść, którą słuchający przypisuje wypowiedzi tego zdania. Wśród możliwych interpretacji można wymienić następujące: Rafał nie skompromituje się podczas wykonywania prostych zadań, Rafał jest on geniuszem matematycznym, Rafał nie doprowadzi swojego życia do ruiny itp. Według Grice'a treści te stanowiąby wtórne znaczenia, które słuchający przypisałby nadawcy między innymi na tej podstawie, że to, co nadawca mówi, łamie maksymę ilości. Tymczasem w myśl prezentowanego tu ujęcia treści te należałyby uznać za konkurencyjne, zależne od kontekstu pierwotne znaczenia słuchającego, przy czym miałyby one następującą postać:

(ZP<sub>9</sub>) RAFAŁ<sub>X</sub> MA\* MÓZG\*.

gdzie MÓZG\* powstaje w wyniku kontekstowego wzmacnienia pojęcia MÓZG. Podobnie powiemy, że ustalone przez słuchającego pierwotne znaczenie wypowiedzi zdania (10) zawiera pojęcie PANNA\*, które stanowi wytwór kontekstowego wzmacnienia pojęcia PANNA: w jednym wypadku może chodzić o pannę rozumianą jako pannę na wydaniu — jak to ma miejsce w znany filmie Janusza Kondratiuka — a w innym o pannę rozumianą jako dziewczyną skorą do tego, by na jakiś czas zaprzyjaźnić się z Jankiem.

(b) Rozważmy dla porównania wypowiedzi następujących zdań:

- (11) Ten stek jest surowy.
- (12) Francja jest sześciokątna.
- (13) A: Czy Jan przyjdzie na przyjęcie?  
B: On jest mnichem!
- (14) A: Czy Jan nadaje się na to stanowisko?  
B: On jest mnichem!

Załóżmy, że zdanie (11) pada z ust oburzonego klienta restauracji, który wskazuje kelnerowi zawartość swojego talerza. Kolejny przykład pochodzi od Johna L. Austina, który zauważa, że za pomocą zdania (12) można formułować przybliżone opisy<sup>28</sup>. Uczestnicy dialogu (13) rozmawiają zaś o tym, kto przyjdzie na pewne huczne przyjęcie; można przypuszczać, że wypowiadając zdanie „On jest mnichem” rozmówca *B* daje do zrozumienia, iż Jana raczej nie należy się spodziewać. Tymczasem tematem dialogu (14) jest kandydatura Jana na stanowisko wymagające ponadprzeciętnej cierpliwości i pracowitości; mamy zatem prawo przyjąć, że wypowiadając zdanie „On jest mnichem”, rozmówca *B* daje do zrozumienia, iż Jan jest odpowiednim kandydatem.

Rozważane wyżej akty komunikacyjne — przy czym w wypadku przykładów (13) oraz (14) chodzi o kwestie wypowiedziane przez rozmówców *B* — łączy jedna szczególna własność: wzięte dosłownie, zastosowane w nich zdania są fałszywe. Ścisłe rzecz biorąc, wskazany przez klienta stek nie jest surowy, Francja nie jest sześciokątna, a Jan nie jest członkiem zgromadzenia zakonnego. Mamy więc do czynienia z wypowiedziami niedosłownymi, których interpretacja wymaga swobodnego potraktowania konwencjonalnych znaczeń wypowiadanych słów: w rozważanych wypowiedziach zdań (11) oraz (12) wykorzystuje się środek stylistyczny zwany hiperbolą, a zastosowanie terminu „mnich” w kontekście dialogów (13) oraz (14) jest wyraźnie metaforyczne.

Zdaniem Grice'a, wypowiedzi stanowiące przypadki swobodnego lub niedosłownego użycia języka wiążą się z ostentacyjnym złamaniem maksym jakości, w myśl której powinniśmy mówić prawdę. Dlatego — kontynuuje autor „Logiki i konwersacji” — nadawcy takich wypowiedzi sformułowanych za pomocą zdania „*p*” nie mówią, że *p*, lecz tak jakby mówili, że *p*<sup>29</sup>. Rzeczn w tym, że według Grice'a czynność mówienia jest komunikacyjna: polega mianowicie na *zakomunikowaniu* treści, która jest blisko związana z konwencjonalnym znaczeniem wypowiadanych słów. Tymczasem trudno przystać na to, że autorzy rozważanych wypowiedzi zdań (11), (12), (13B) oraz (14B) komunikują treści stanowiące wynik dosłownych interpretacji wypowiadanych przez nich słów. Dlatego z przyjętego przez Grice'a punktu widzenia należy przyjąć, że według interpretatora *A* rozmówca *B* z dialogu (13) nie mówi, lecz tak jakby mówił, że Jan jest mnichem, i dodatkowo komunikuje dwie treści na poziomie znaczenia wtórnego: (i) Jan jest odludkiem i (ii) najprawdopodobniej nie przyjdzie na przyjęcie; ogólnie rzecz biorąc, kompetentny interpretator nie przypisze wypowiedzi hiperbolicznej lub metaforycznej znaczenia pierwotnego, ale szereg znaczeń wtórych.

Dan Sperber i Deirdre Wilson, autorzy teorii relevancji, podzielają przytoczoną wyżej

---

<sup>28</sup> Zob. Austin 1993: 688.

<sup>29</sup> Zob. Grice 1980: ####

opinię Grice'a dotyczącą interpretacji przypadków swobodnego lub niedosłownego użycia języka<sup>30</sup>. Znaczenie pierwotne wypowiedzi utożsamiają oni z warunkami jej prawdziwości i nazywają *eksplikaturą* lub *tym, co powiedziane*; przyjmują też, że mówienie jest czynnością komunikacyjną: nie można powiedzieć, że *p*, nie mając na myśli, że *p*<sup>31</sup>. Co więcej, opisując interpretację wypowiedzi stanowiących przypadki swobodnego użycia języka, Sperber i Wilson stosują zbliżony do Grice'owskiego schemat. Na przykład, wynik interpretacji wypowiedzi klienta restauracji o „surowym” steku przedstawiają za pomocą następującego układu formuł:

- (15) (ZK<sub>11</sub>) STEK<sub>X</sub> JEST SUROWY.  
(ZW<sub>11</sub>) STEK<sub>X</sub> JEST NIEDOSMAŻONY.  
STEK<sub>X</sub> JEST NIEJADALNY.  
STEK<sub>X</sub> JEST ODRAŻAJĄCY.

Treść (ZK<sub>11</sub>) jest znaczeniem konwencjonalnym zdania (11) i jako taka stanowi zrekonstruowane przez słuchającego znaczenie rozważanej wypowiedzi; nie zasługuje ona jednak na miano jej znaczenia pierwotnego — czyli eksplikatury — gdyż słuchający daleki jest od przyjęcia, że mówiący tę treść komunikuje. Według Sperbera i Wilson, wszystkie komunikowane przez mówiącego treści słuchający umieści na poziomie znaczenia wtórnego (ZW<sub>11</sub>); innymi słowy, treść (ZK<sub>11</sub>) jest jedynie nośnikiem implikatur wchodzących w skład znaczenia (ZW<sub>11</sub>)<sup>32</sup>.

Carston krytycznie odnosi się do modelu interpretacji proponowanego przez Sperbera i Wilson. Nazywa go *asymetrycznym*, gdyż autorzy pracy *Relevance* oferują dwa odmienne ujęcia rozumienia, odpowiednio, przypadków wymagających wzmocnienia oraz przypadków związanych ze swobodną interpretacją wypowiadanych słów: pierwsze z nich — na przykład analizowane wyżej wypowiedzi zdań (7), (8), (9B) i (10B) — Sperber i Wilson wyjaśniają za pomocą teorii pojęć *ad hoc* wchodzących w skład pierwotnego znaczenia słuchającego, gdy tymczasem drugie — na przykład wypowiedziom zdań (11), (12), (13B) i (14B) — za pomocą schematu typu (15), w myśl którego słuchający umieszcza wszystkie komunikowane przez mówiącego treści na poziomie znaczenia wtórnego. Tymczasem Carston proponuje model symetryczny. Twierdzi mianowicie, że zarówno wypowiedzi wymagające wzmocnienia, jak i wypowiedzi związane ze swobodną

---

<sup>30</sup> Zob. Sperber i Wilson 1986a.

<sup>31</sup> Założenie to odrzucają Kent Bach oraz Robert M. Harnish, którzy w swojej monografii *Linguistic Communication and Speech Acts* utożsamiają mówienie z aktem lokacyjnym; zob. Bach i Harnish 1979: 19, por. Bach 1994: 143.

<sup>32</sup> Zob. Carston 2002b: 333.

interpretacją niektórych słów, należy objąć za pomocą teorii konstrukcji pojęć *ad hoc*. W pracy *Thoughts and Utterances* czytamy:

Pojawia się pytanie, dlaczego powinniśmy przystać na tę asymetrię, skoro wydaje się, przynajmniej na pierwszy rzut oka, że w grę wchodzą dwa przeciwległe, symetryczne procesy pragmatyczne polegające na konstrukcji nowego pojęcia z pojęcia kodowanego leksykalnie: [wzmocnienie i osłabienie]. W rzeczywistości (...) nie ma dwóch odrębnie działających procesów. Mamy raczej do czynienia z dwoma możliwymi wytworami ([to jest ze wzmocnionym lub osłabionym pojęciem]) jednego procesu: procesu wybierania i selekcjonowania elementów logicznej i encyklopedycznej informacji udostępnionej przez odkodowane pojęcie. Jedyna różnica między nimi sprowadza się do tego, że w wyniku [wzmocnienia] wszystkie elementy składowej logicznej pozostają zachowane, gdy tymczasem w wypadku [osłabienia] niektóre z nich są odrzucone. Obydwa wytwory są wynikiem odejścia od ścisłej dosłowności, choć w dwóch różnych kierunkach.<sup>33</sup>

W zgodzie z modelem symetrycznym powinniśmy więc przyjąć, że przedstawiane przez słuchającego pierwotne znaczenia rozważanych wyżej wypowiedzi zdań (11), (12), (13B) oraz (14B) mają następującą postać:

- (ZP<sub>11</sub>) STEK<sub>X</sub> JEST\* SUROWY\*.
- (ZP<sub>12</sub>) FRANCJA<sub>X</sub> JEST\* SZEŚCIOKĄTNA\*.
- (ZP<sub>13B</sub>) ON<sub>X</sub> JEST\* MNICHEM\*.
- (ZP<sub>14B</sub>) ON<sub>X</sub> JEST\* MNICHEM\*.

gdzie pojęcia *ad hoc* SUROWY\*, SZEŚCIOKĄTNA\* oraz MNICH\* powstają w wyniku językowo opcjonalnej modyfikacji leksykalnie kodowanych pojęć, odpowiednio, SUROWY, SZEŚCIOKĄTNA oraz MNICH. Modyfikacja, o której mowa, polega tym razem nie tyle na wzmocnieniu, ile na osłabieniu lub swobodnym potraktowaniu znaczeń konwencjonalnych. Na przykład w opisanych wyżej okolicznościach wypowiedzi zdania (11) pojęcie SUROWY\* powstaje z pojęcia SUROWY w wyniku usunięcia jednego z elementów logicznej składowej związanej z nim informacji; powiemy, że SUROWY\*, w przeciwieństwie do SUROWY, nie pociąga za sobą NIESMAŻONY. Z podobną selekcją i eliminacją elementów informacji logicznej mamy do czynienia w wypadku tworzenia pojęć SZEŚCIOKĄTNA\* oraz MNICH\*: utworzenie pierwszego z nich wiąże się z wyeliminowaniem elementu PRZEDMIOT O KSZTAŁCIE SZEŚCIOKĄTA, a drugiego — elementu CZŁONEK ZGROMADZENIA ZAKONNEGO.

---

<sup>33</sup> Carston 2002b: 334.

Za przyjęciem modelu asymetrycznego przemawia rzekomo następująca obserwacja: akty komunikacyjne wymagające swobodnej lub niedosłownej interpretacji polegają na wypowiedzeniu zdań, które w danej sytuacji są fałszywe, gdy tymczasem akty komunikacyjna związane ze wzmacnieniem pojęciowym polegają na wypowiedzeniu zdań, które okazują się prawdziwe *nie tylko* we wchodzących w grę okolicznościach. Innymi słowy, wypowiedzi pierwszego rodzaju zdają się łamać maksymę jakości, a wypowiedzi drugiego rodzaju — maksymę ilości<sup>34</sup>. Okazuje się jednak, że asymetria ta jest pozorna: istnieją, po pierwsze, akty wymagające swobodnej interpretacji, w których na poziomie znaczenia dosłownego łamie się maksymę ilości, a nie jakości, oraz, po drugie, akty związane ze wzmacnieniem, w których na poziomie znaczenia dosłownego łamie się maksymę jakości.

Aby zilustrować pierwszą z wymienionych wyżej tez, rozważmy następującą wymianę zdań:

(16) *A*: Jak się sprawował Jan?

*B*: Mnichem to on nie jest!

do której dochodzi między mamą Jan i jego wujem, u którego ten spędził wakacje. Rozmówca *B* wypowiada zdanie, które interpretowane dosłownie jest prawdziwe, i to prawdziwe w sposób trywialny: dla wszystkich jest oczywiste, że Jan nie jest członkiem zgromadzenia zakonnego. Ze względu na tę okoliczność powiemy, że rozmówca *B* łamie — na poziomie dosłownego znaczenia wypowiadanych przez niego słów — maksymę ilości. Z punktu widzenia teorii pojęć *ad hoc* powiemy zaś, że zrekonstruowane przez rozmówczynię *A* pierwotne znaczenie wypowiedzi rozmówcy *B* ma następującą postać:

(ZP<sub>16B</sub>) JAN<sub>X</sub> NIE JEST MNICHEM\*.

gdzie pojęcie MNICH\* jest wynikiem swobodnej interpretacji pojęcia MNICH; innymi słowy, według interpretatora *A* rozmówca *B* używa terminu „mnich” i jego konwencjonalnego znaczenia MNICH metaforycznie, by zakomunikować — na poziomie znaczenia pierwotnego — że podczas swoich wakacji Jan nie unikał uciech doczesnych. Możemy więc przyjąć, że niektóre wypowiedzi, które na poziomie znaczenia dosłownego łamią maksymę ilości — choć czynią zadość maksymie jakości — mają charakter metaforyczny, a więc ich interpretacja wymaga osłabienia, a nie wzmacnienia konwencjonalnych znaczeń zastosowanych słów.

---

<sup>34</sup> Zasadę ilości łamie — na poziomie interpretacji dosłownej — rozważana wyżej wypowiedź zdania (9).

Rozważmy, dla porównania, wypowiedzi następujących par zdań:

- (17) Piotr nie jest chirurgiem. On jest rzeźnikiem.
- (18) Karol nie jest kucharzem. On jest magikiem.

Przyjmijmy, że Piotr wykonuje zawód chirurga, a Karol pracuje jako kucharz, przy czym ten pierwszy przeprowadził ostatnio kilka nieudanych operacji, a drugi potrafi przygotować wykwintne dania z całkiem codziennych produktów. Zauważmy, że zdania stanowiące drugie elementy tekstów

(17) i (18) są użyte metaforecznie, a więc ich interpretacja wiąże się z osłabieniem pojęć RZEŹNIK oraz MAGIK, w wyniku czego powstają, odpowiednio, pojęcia *ad hoc* RZEŹNIK\* i MAGIK\*.

Skoncentrujmy się jednak na zdaniach otwierających każdy z analizowanych tekstów. Rozważana wypowiedź zdania „Piotr nie jest chirurgiem” jest, dosłownie rzecz biorąc, fałszywa, o czym doskonale wiedzą uczestnicy konwersacji; podobnie rzeczą się ma z dosłownie odczytaną wypowiedzią zdania „Karol nie jest chirurgiem”. Mamy więc do czynienia z dwoma przypadkami złamania maksymy jakości. Z punktu widzenia teorii pojęć *ad hoc* i modelu symetrycznego okazuje się jednak, że w trakcie pierwotnej interpretacji tych wypowiedzi do głosu dochodzi wzmacnienie, a nie swobodne potraktowanie pojęć, odpowiednio, CHIRURG i KUCHARZ. W wyniku tej interpretacji powstają wzmacnione pojęcia CHIRURG\* i KUCHARZ\*, których treść można sparafrasować, odpowiednio, jako „dobry chirurg” oraz „przeciętny kucharz”.

(c) Podsumujmy wyniki dotychczasowych rozważań. Według wyjściowej wersji teorii pojęć *ad hoc*, za pierwotną interpretację wypowiedzi (7), (8B), (9), (10), (11), (12), (13B), (14B) oraz (16B) odpowiedzialny jest jeden mechanizm interpretacyjny. Polega on na sortowaniu i selekcji elementów logicznej i encykopedycznej informacji aktywowanej przez leksykalnie odkodowane pojęcie. Wynikiem takiego sortowania jest wzmacnienie lub osłabienie konwencjonalnego znaczenia słowa, czyli konstrukcja pojęcia *ad hoc*, które jest, odpowiednio, mocniejsze lub słabsze od pojęcia wyjściowego. O powstaniu mocniejszego pojęcia mówimy wtedy, gdy do składowej logicznej informacji związanej z pojęciem wyjściowym dodajemy nowe elementy, zachowując jednocześnie elementy stare; źródłem nowych komponentów składowej logicznej jest składowa encykopedyczna informacji uaktywnionej przez konwencjonalne znaczenie interpretowanego słowa. Tymczasem konstrukcja pojęcia słabszego wiąże się z eliminacją niektórych komponentów logicznej składowej informacji związanej z pojęciem wyjściowym i zastąpieniem ich elementami pochodząymi ze składowej encykopedycznej.

Aby zilustrować proces wzmacniania, rozważmy raz jeszcze wypowiedź zdania (10). Strukturę informacji aktywowanej przez leksykalnie odkodowane pojęcie PANNA można przedstawić w sposób następujący:

(19) składowa logiczna:

(i) KOBIETA

składowa encykopedyczna:

PANNA JEST:

(ii) KOBIETĄ NIEZAMEŻNA,

(iii) MŁODĄ KOBIETĄ,

(iv) KOBIETĄ OTWARTĄ NA PROPOZYCJE WSPÓLNEGO SPĘDZENIA CZASU, itp.

Element (i) formuły (19) jest pojęciem nadzędnym względem pojęcia PANNA i jako taki określa warunek konieczny podpadania pod to ostatnie; tymczasem elementy od (ii) do (iv) wchodzą w skład sądów tworzących encykopedyczną informację aktywowaną przez omawiane pojęcie.

Przyjmijmy, że do sformułowania wypowiedzi zdania (10) dochodzi w kontekście rozmowy o matrymonialnych planach Jana. Interpretacja takiego aktu komunikacyjnego wiąże się z konstrukcją odpowiedniego pojęcia *ad hoc PANNA*\*. Dokładniej rzecz ujmując, w omawianym wypadku konstrukcja taka polega na przeniesieniu elementu (ii) ze składowej encykopedycznej informacji związanej z pojęciem wyjściowym do składowej logicznej informacji związanej z nowym pojęciem. Gdyby zdanie (10) padło przy okazji omawiania urlopowych planów Jana, najprawdopodobniej interpretacja takiej wypowiedzi wiążałaby się z innym wzmacnieniem konwencjonalnego znaczenia słowa „panna”: polegałoby ono na przeniesieniu elementu (iv) informacji aktywowanej przez pojęcie PANNA do logicznej składowej informacji związanej z pojęciem *ad hoc PANNA*\*. W jednym i drugim wypadku mielibyśmy jednak do czynienia ze wzmacnieniem, gdyż składowa logiczna informacji związanej z nowymi pojęciami nadal zawiera element (i).

Rozważmy, dla porównania, przypadki swobodnego lub niedosłownego użycia języka.

Interpretacja analizowanych wyżej wypowiedzi zdań (13B), (14B) oraz (16B) wiąże się z konstrukcją trzech różnych pojęć *ad hoc MNICH*\*. Za każdy razem punktem wyjścia takiej konstrukcji jest następująca informacja aktywowana przez leksykalnie kodowane pojęcie MNICH:

(20) składowa logiczna:

(i) CZŁONEK ZGROMADZENIA ZAKONNEGO

składowa encykopedyczna:

MNICH:

(ii) JEST PRACOWITY,

(iii) UNIKA PRZYJEMNOŚCI DOCZESNYCH,

(iv) JEST SAMOTNIKIEM, itp.

gdzie elementy od (ii) do (iv) formuły (20) odzwierciedlają pewne potoczne przekonania lub skojarzenia dotyczących mnichów. Konstrukcja każdego z trzech wchodzących w grę pojęć MNICH\* polega na osłabieniu wyjściowego pojęcia MNICH, czyli na eliminacji elementu (i) ze składowej logicznej informacji i zastąpieniu go jednym z komponentów składowej encyklopedycznej: elementem (iv) w wypadku interpretacji wypowiedzi zdania (13B), elementem (ii) w wypadku interpretacji wypowiedzi zdania (14B) oraz elementem (iii) w wypadku interpretacji wypowiedzi zdania (16B). Według Sperbera, Wilson i Carston, za każdym razem przeszukiwaniem i selekcją komponentów składowej encyklopedycznej rządzi zasada, w myśl której należy „iść po najmniejszej linii oporu” (ang. *to follow a path of least effort*), czyli rozpatrywać warianty interpretacyjne w porządku malejącej dostępności i poprzaść na tym wariantie, który jako pierwszy spełnia nasze oczekiwania relevancej<sup>35</sup>. Co więcej, zazwyczaj oczekiwania te bezpośrednio spełnia wtóra hipoteza hipoteza interpretacyjna, a hipoteza pierwotna — której ustalenie wiąże się z konstrukcją odpowiedniego pojęcia *ad hoc* — powstaje w wyniku poszukiwania inferencyjnego uzasadnienia relevantnej hipotezy wtórnej<sup>36</sup>. Prawidłowość tą dobrze ilustrują przykłady interpretacji wypowiedzi zdań (13B), (14B) oraz (16B): to, który z elementów informacji encyklopedycznej związanej z pojęciem MNICH wejdzie w skład pierwotnego znaczenia słuchającego, zależy od przyjętej hipotezy wtórnej. Rozważmy bliżej tę sprawę.

Przyjmijmy, że rozmówca *B* z dialogu (13) sugeruje — na poziomie znaczenia wtórnego — że Jan nie przyjdzie na przyjęcie. Aby inferencyjnie uzasadnić tę wtórną hipotezę interpretacyjną — która bezpośrednio spełnia oczekiwania relevancej interpretatora — słuchający *A* przypisuje wypowiedzi mówiącego *B* następujące znaczenie pierwotne:

(ZP<sub>13B</sub>)ON<sub>X</sub> JEST\* MNICHEM\*.

Treść tę można sparafrasować za pomocą zdania „On (tj. Jan) jest samotnikiem”. Innymi słowy, pojęcie MNICH\* z formuły (ZP<sub>13B</sub>) powstaje z pojęcia MNICH w wyniku, po pierwsze, eliminacji elementu (i) ze składowej logicznej oraz, po drugie, przeniesienia elementu (iv) ze składowej

---

<sup>35</sup> Zob. Sperber i Wilson 2002: 18, por. Witek 2011: 229. Omówienie teorii relevancej zawiera praca *Odbiór komunikatu jako zadanie poznawcze* (Szwabe 2008).

<sup>36</sup> Dokładniej rzecz ujmując, pierwotną i wtórną hipotezę interpretacyjną ustala się równolegle w trakcie wnioskowania, którym kieruje zasada relevancej. Wnioskowanie to ma charakter *wzajemnego dostosowywania* lub *dopasowania* (ang. *mutual adjustment*) obydwu hipotez (zob. Carston 2002a: 139, por. Witek 2011: 227-231). Omówienie struktury i natury takiego wnioskowania wykracza jednak poza ramy tematyczne niniejszego rozdziału.

encyklopedycznej do składowej logicznej. Ze względu na pierwsze z wymienionych posunięć powiemy, że nowe pojęcie MNICH\* jest słabsze od leksykalnie odkodowanego pojęcia MNICH.

Przypomnijmy, że na interpretację wypowiedzi zdania (14B) składają się dwie hipotezy: wtórną, w myśl której *B* komunikuje, iż Jan jest dobrym kandydatem na rozważane stanowisko, oraz pierwotną, zgodnie z którą *B* komunikuje następującą treść:

(ZP<sub>14B</sub>) ON<sub>X</sub> JEST\* MNICHEM\*.

Treść (ZP<sub>14B</sub>) można sparafrasować za pomocą zdania „On (tj. Jan) jest pracowity”, gdyż powstaje ona w wyniku eliminacji elementu (*i*) składowej logicznej na rzecz wydobytego ze składowej encyklopedycznej elementu (*ii*) składowej encyklopedycznej. Za taką hipotezą pierwotną przemawia zaś fakt, że oferuje ona dobre uzasadnienie relevantnej hipotezy wtórnej. Podobnie rzeczą się przedstawia w wypadku interpretacji wypowiedzi rozmówcy *B* z dialogu (16). Słuchający *A* przyjmuje dwie hipotezy interpretacyjne: wtórną, w myśl której *B* sugeruje, iż Jan nie sprawował się dobrze, oraz pierwotną, w świetle której *B* komunikuje następującą treść:

(ZP<sub>16B</sub>) ON<sub>X</sub> NIE JEST\* MNICHEM\*.

Treść tę można sparafrasować za pomocą zdania „On (tj. Jan) nie unikał przyjemności doczesnych”, gdyż wchodzące w grę pojęcie mnich\* powstaje przez zastąpienie elementu (*i*) składowej logicznej wydobytym ze składowej encyklopedycznej elementem (*iii*); skonstruowana w ten sposób pierwotna hipoteza interpretacyjna uzasadnia relevantną hipotezę wtórną.

Teoria pojęć *ad hoc* jako wyników sortowania informacji udostępnionej przez leksykalnie kodowane pojęcie pozwala więc na objaśnienie mechanizmów rządzących pierwotną interpretacją wypowiedzi związanych ze wzmacnieniem pojęciowym oraz wypowiedzi stanowiących przypadki swobodnego użycia języka. Okazuje się jednak, że objaśnienie, o którym mowa, ma swoje ograniczenia, o czym więcej piszemy w kolejnym paragrafie.

### 3. Krytyczna analiza wyjściowej wersji teorii pojęć *ad hoc*

Przypomnijmy, że wyjściowa wersja teorii pojęć *ad hoc* przyjmuje postać koniunkcji trzech tez:

- T<sub>1</sub> Pojęcia *ad hoc* są pojęciami atomowymi bez składowej leksykalnej.
- T<sub>2</sub> Pojęcia *ad hoc* powstają w wyniku językowo opcjonalnej modyfikacji leksykalnie

kodowanych pojęć atomowych.

T<sub>3</sub> Pojęcia *ad hoc* wchodzą w skład pierwotnego znaczenia słuchającego.

W podparagrafie 2.2 rozwinęliśmy tezę T<sub>2</sub>. Przyjęliśmy, za Carston, że językowo opcjonalna procedura konstrukcji pojęć *ad hoc* polega na sortowaniu i selekcji elementów logicznej i encyklopedycznej informacji udostępnionej przez konwencjonalne znaczenie wchodzącego w grę słowa; wynikiem takiej operacji może być wzmocnione lub osłabione pojęcie, które wchodzi w skład pierwotnego znaczenia słuchającego. Co ważne, opisany przez Carston mechanizm sortowania i selekcji informacji uaktywnionej przez leksykalnie kodowane pojęcia pozwala na wyjaśnienie interpretacji przypadków zarówno wzmocnionego, jak i swobodnego użycia języka.

Istnieją jednak przypadki, których nie da się łatwo objąść na gruncie symetrycznego modelu zaproponowanego przez Carston. Co ważne, autorka *Thoughts and Utterances* jest świadoma tych trudności i rozważa pewną modyfikację wyjściowej wersji teorii pojęć *ad hoc*. Dlatego w punkcie (a) rozważamy przypadki stanowiące poważne wyzwanie dla wyjściowej wersji teorii pojęć *ad hoc*. Wydaje się, że omawiana koncepcja wyzwaniu temu nie może sprostać. Dlatego w punkcie (b) twierdzimy, że albo należy wrócić do asymetrycznego modelu proponowanego przez Sperbera i Wilson, albo nadać teorii pojęć *ad hoc* nową postać: zrezygnować z tezy T<sub>2</sub> i przyjąć stanowiska eliminacjonistycznego i nominalizmu pojęciowego.

(a) Zauważmy, że analizowane w podparagrafie 2.2 przykłady swobodnego użycia języka — chodzi o wypowiedzi zdań (11), (12), (13B), (14B) oraz (16B) — łączy pewna szczególna własność: hiperbolicznie zastosowane predykaty „jest surowy” i „jest sześciokątna” — a to samo należy powiedzieć o metaforecznie zastosowanym predykatie „jest mnichem” — w pewnych możliwych do pomyślenia sytuacjach mogłyby dosłownie i prawdziwie opisywać indywiduala, o których w tych wypowiedziach mowa; innymi słowy, wskazany przez klienta restauracji stek mógłby być *surowy*, Francja mógłby być *sześciokątna*, a Jan mógłby być *mnichem* przy dosłownej interpretacji słów wyróżnionych pochyłą czcionką. Powiemy więc, że w rozważanych przypadkach zakresy dwóch pojęć — odkodowanego, wyjściowego pojęcia C oraz odpowiadającego mu pojęcia *ad hoc* C\* — obejmują przedmioty tej samej kategorii. Dlatego powstanie tych drugich pojęć można przedstawić jako wynik sortowania i selekcji elementów informacji aktywowanych przez te pierwsze. Okazuje się jednak, że wiele potocznych metafor wiąże się z przesunięciem kategorialnym: do zakresu pojęcia wyrażonego przez predykat zastosowany metaforeczne należą przedmioty różniące się swoją kategorią od przedmiotów wchodzących w skład zakresu konwencjonalne znaczenie tego predykatu.

Rozważmy wypowiedzi następujących zdań:

- (21) Bonifacy jest osłem.
- (22) Pelagia jest kwoką.
- (23) Maria jest ze stali.
- (24) Piotr jest kopalnią informacji.
- (25) Jan jest lokomotywą tego projektu.

Każda z tych wypowiedzi stanowi przykład swobodnego użycia języka. W rzeczywistości mamy do czynienia z metaforami, które przełamują granice między kategoriami ontologicznymi: ludźmi i zwierzętami (przykłady (21) i (22)) oraz ludźmi i przedmiotami fizycznymi (przykłady od (23) do (25)). Obserwacja ta stanowi podstawę teorii metafor konceptualnych<sup>37</sup>. W niniejszym rozdziale traktujemy jednak metafory w duchu teorii pojęć *ad hoc*, a więc jako *wytwory* interpretacji aktów komunikacyjnych, a nie jako *zastane* narzędzi myślenia i interpretacji; innymi słowy, interesują nas metafory jako zjawiska pragmatyczne, a nie kognitywne. Dlatego rozważmy przypadki od (21) do (26) w duchu pragmatyki postgriceowskiej.

Zacznijmy więc od założenia, że pierwotne znaczenia słuchającego wypowiedzi od (21) do (15) zawierają pojęcia *ad hoc*, odpowiednio, OSIOŁ\*, KWOKA\*, ZE-STALI\*, KOPALNIA\* oraz LOKOMOTYWA\* (choć, jak się za chwilę okaże, w dwóch ostatnich wypadkach lepiej mówić o pojęciach KOPALNIA\*\* i LOKOMOTYWA\*\*.) Niewątpliwie są to pojęcia osłabione w tym sensie, że powstają przez usunięcie elementów logicznych składowych informacji uaktywnionej przez wyjściowe, leksykalnie kodowane pojęcie: elementu ZWIERZĘ w wypadku pojęć OSIOŁ i KWOKA, elementu PRZEDMIOT FIZYCZNY w wypadku pojęcia ZE-STALI, elementu MIEJSCE w wypadku pojęcia KOPALNIA oraz elementu MASZYNA w wypadku pojęcia LOKOMOTYWA. Trudniej jednak wskazać te elementy encyklopedycznej informacji udostępnionej przez wchodzące w grę znaczenia konwencjonalne, które mogłyby zastąpić wyeliminowane elementy składowych logicznych i ukonstytuować metaforyczny aspekt pierwotnego znaczenia mówiącego. Przyjmijmy na przykład, że według pewnej wtórnej hipotezy interpretacyjnej autor wypowiedzi zdania (21) komunikuje, iż Bonifacy najprawdopodobniej nie zda egzaminu maturalnego; w takiej sytuacji pierwotne znaczenia rozważanej wypowiedzi, czyli treść:

(ZP<sub>21</sub>) BONIFACY<sub>X</sub> JEST OSŁEM\*.

należałoby sparafrasować za pomocą zdania „Bonifacy ma słabe możliwości intelektualne” albo „Bonifacy nie jest pojętny”. Zauważmy, że żadna z własności przypisanych w ten sposób

---

<sup>37</sup> Zob. Lakoff i Johnson 2010.

Bonifacemu nie może,ściśle rzecz biorąc, przysługiwać osłu, a więc nie należy do informacji encyklopedycznej uaktywnionej przez pojęcie OSIOŁ. Podobnie rzecz się ma z interpretacją wypowiedzi zdania (22). Założmy, że znaczenie pierwotne, jakie wypowiedzi tej przypisuje słuchający, można sparafrasować za pomocą zdania „Pelagia nie jest skora do zostawiania swoich dzieci pod opieką innych osób” (przyjmijmy, na przykład, że zdanie (22) pojawia się w kontekście rozmowy o tym, czy Pelagia zostawi swoje dzieci z opiekunką i wybierze się ze znajomymi do kina). Trudno zgodzić się z sugestią, że niechęć do rozstawiania się ze swoimi dziećmi jest własnością przysługującąściśle rzecz biorąc kwoce.

Przedstawione wyżej ujęcie interpretacji wypowiedzi zdań (21) i (22) może spotkać się z następującą obiekcją: zazwyczaj myślimy o osłach jak o niepojętych stworzeniach oraz o kwokach jak o nadopiekuńczych matkach; stereotypy te należą więc do zasobów informacji encyklopedycznej uaktywnionych przez pojęcia OSIOŁ i KWOKA i jako takie nadają się na materiał, z którego można zbudować odpowiednie pojęcia *ad hoc* OSIOŁ\* i KWOKA\*. Obiekcja ta nie jest jednak trafna, gdyż myli ona przyczynę ze skutkiem: NIEPOJĘTNOŚĆ i NADOPIEKUŃCZOŚĆ są własnościami, które jedynie metaforycznie można orzec, odpowiednio, o osłach i kwokach. Faktem tym nie można więc posłużyć się do wyjaśnienia metaforycznego użycia pojęć OSIOŁ i KWOKA w sytuacjach mówienia o ludziach. Aby takie użycie wyjaśnić w zgodzie z wyjściową wersją teorii pojęć *ad hoc*, należałoby wskazać takie niemetaforyczne składniki encyklopedycznej informacji udostępnionej przez konwencjonalne znaczenia terminów „osioł” i „kwoka”, które mogą stosować się do ludzi i ukonstytuować metaforyczny aspekt pierwotnego znaczenia słuchającego wypowiedzi zdań (21) i (22). Wydaje się jednak, że takich składników nie ma.

Aby wzmacnić przedstawioną wyżej argumentację, rozważmy przykład metaforycznej wypowiedzi zdania (23). Przyjmijmy, że według pewnej kontekstowo zasadnej hipotezy interpretacyjnej pierwotne znaczenie nadawca rozważanej wypowiedzi można sparafrasować za pomocą zdania „Maria jest odporna na negatywne emocje”. Trudno zgodzić się z sugestią, by tężyzna psychiczna przysługiwała w jakikolwiek sposób — dosłowny czy metaforyczny — przedmiotom wykonanym ze stali. Wydaje się więc, że konstruując pojęcie *ad hoc* ZE-STALI\* słuchający nie korzysta z encyklopedycznego zasobu informacji uaktywnionej przez pojęcie ZE-STALI.

Na szczególną uwagę zasługują metaforyczne wypowiedzi zdań (24) i (25). Zdania te zwierają frazy „kopalnia informacji” oraz „lokomotywa tego projektu”, które jako takie wymagają metaforycznej interpretacji: rzeczownik w dopełniaczu „informacji” modyfikuje już konwencjonalne znaczenie występującego z nim rzeczownika w mianowniku „kopalnia”, w wyniku czego powstaje nowe pojęcie KOPALNIA\* (w prawdziwych kopalniach nie wydobywa się wszak informacji). Pojęcie to zostaje dodatkowo zmodyfikowane w wyniku pierwotnej interpretacji

wypowiedzi całego zdania (24), której znaczenie pierwotne można przedstawić za pomocą formuły:

(ZP<sub>24</sub>) PIOTR<sub>X</sub> JEST KOPALNIĄ\*\* INFORMACJI\*.

gdzie INFORMACJI\* jest wzmacnionym pojęciem *ad hoc* obejmującym swym zakresem informacje na pewien konkretny temat, a KOPALNIĄ\*\* jest podwójnie osłabionym pojęciem decydującym o metaforycznym charakterze interpretowanej wypowiedzi. Trudno jednak wskazać pochodzenie składników informacji, z których pojęcie KOPALNIĄ\*\* zostało skonstruowane: w składowej encyklopedycznej aktywowanej przez konwencjonalne znaczenie słowa „kopalnia” próżno by szukać takich własności, jak ŹRÓDŁO INFORMACJI oraz CZŁOWIEK O ROZLEGŁEJ WIEDZY. Podobnie rzecz się ma w wypadku metaforycznej wypowiedzi zdania (25): konwencjonalne znaczenie rzeczownika „lokomotywa” zostaje wpierw zmodyfikowane ze względu na jego połączenie z frazą „tego projektu”, a wynik takiej modyfikacji — czyli pojęcie LOKOMOTYWA\* — jest punktem wyjścia kolejnej rekonstrukcji, której rezultat — pojęcie LOKOMOTYWA\*\* — wchodzi już w skład pierwotnego znaczenia słuchającego rozważanej wypowiedzi. Materiał, z którego interpretator tworzy pojęcie LOKOMOTYWA\*\*, nie pochodzi jednak z encyklopedycznych zasobów informacji uaktywnionych przez pojęcie LOKOMOTYWA.

(b) W świetle przedstawionych wyżej rozważań należy przyjąć, że teoria pojęć *ad hoc* w swojej wyjściowej wersji nie objaśnia interpretacji metafor, które wiążą się z przekraczaniem granic między kategoriami ontologicznymi. Na obserwację tę można zareagować na dwa sposoby. Po pierwsze, można zrezygnować z tezy, w myśl której rozumienia tego typu transkategorialnych metafor polega na konstrukcji pojęć *ad hoc*, i wrócić do Sperbera i Wilson asymetrycznego modelu interpretacji pierwotnej. Można przyjąć, po drugie, że pojęcia *ad hoc* wchodzące w skład pierwotnego znaczenia metaforycznych wypowiedzi zdań od (21) do (25) — chodzi rzecz jasna o pierwotne znaczenia słuchającego — nie są wynikiem sortowania i selekcji informacji udostępnionej przez pojęcia stanowiące konwencjonalne znaczenia wypowiadanych słów. Rozważmy dokąd prowadzi druga z wymienionych strategii.